

Zbyt głośne milczenie

22 kwietnia 2009

Konferencję Durban II charakteryzowały nie tylko dyskryminacja, ksenofobia i nietolerancja, ale także spektakularny sarkazm i szczerość. Ktoś w końcu był na tyle odważny, był pokazać Palestyńczykom, gdzie ich miejsce, a przynajmniej, gdzie dla nich miejsca nie ma.

Na naszych oczach dzieje się tragedia. Na naszych oczach anihilowany jest naród i popełniane są najgorszego rodzaju zbrodnie – z wyrachowania. To my będziemy mieć te zbrodnie na sumieniu.

Już nie boję się wielkich i strasznych słów. Nie boję się słowa na literę L, którego użycia unikają jak ognia wielkie międzynarodowe organizacje humanitarne. Bo Ludobójstwo nie musi oznaczać rzeczywistego masowego wyrzynania krok po kroku całego społeczeństwa. Wystarczy, że cały świat w pewnym momencie postanowi finezyjnym ruchem chirurga usunąć ten problem ze swojej świadomości. Wszystko jest w najlepszym porządku, póki my popijamy herbatę fair-trade przegryzając organicznym herbatnikiem.

Konferencja Przeglądowa ONZ przeciwko Rasizmowi, Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii oraz Związanej z Nimi Nietolerancji (Durban II) wykazała się nie tylko największą dyskryminacją rasową, ksenofobią i nietolerancją, ale także spektakularnym sarkazmem i szczerością. Ktoś w końcu był na tyle odważny, był pokazać Palestyńczykom, gdzie ich miejsce, a przynajmniej, gdzie dla nich miejsca nie ma.

Tuż po tym, gdy Izrael zaatakował Strefę Gazy i zabił ponad 1300 cywilnych jej mieszkańców; po tym jak wszem i wobec ogłosił, że nie podda się ONZ-owskiemu dochodzeniu na temat zbrodni popełnionych podczas tego ataku; po tym, jak znaleziono dowody na nielegalne, według prawa

międzynarodowego, użycie bron ; po tym, jak Izrael odgrodził Palestyńczyków wielkim murem; po tym, jak wyciekły informacje, że zbombarduje Iran... po tym wszystkim ci, którzy swoją wrażliwość zdobyli z wyróżnieniem na zachodnich uniwersytetach i którzy zapewne swoje prace doktorskie pisali z zakresu praw człowieka, oświadczają, iż oskarżenia rzucane wobec tego kraju są „antysemickie” i „rasistowskie”.

Ciekawe jest to, że „antysemityzm” oznacza tylko i wyłącznie wrogą postawę wobec przedstawicieli narodu żydowskiego. Przecież Semitami są też Palestyńczycy, Syryjczycy, a najbardziej może Libańczycy. Wygodnie jest mieć kartę przetargową, którą można zaszachować cały świat. Wystarczy powiedzieć jedno słowo, aby na sali zapadła cisza, na czołach dyplomatów pojawił się zimny pot i jakakolwiek dyskusja na temat konfliktu izraelsko-palestyńskiego została wykluczona z obrad. Wystarczyło to z pewnością także na to, by skasować dużo wcześniej zapowiedziane akcje kampanijne kilku największych palestyńskich organizacji pozarządowych, których badania i rzetelność doceniane są na całym świecie. Na trzy tygodnie przed konferencją, dyrektorka jednej z nich, Ingrid Džarrat-Gassner usłyszała, że jednak wcześniejsze zapewnienia Biura Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka są nieaktualne. Wszelkie akcje na temat konfliktu są odwołane. Akcje miały nosić tytuł nad wyraz oburzający: „Zjednoczeni Przeciwko Apartheidowi, Kolonializmowi i Okupacji: Godność i Sprawiedliwość dla Narodu Palestyńskiego”.

Kolejna sprawa to bojkot konferencji przez niektóre państwa. Owszem, przemawiać miał Wielki Wódz Antysemitów – Mahmud Ahmedinedžad. Dlatego rządy niektórych państw, w tym Polska, którym szczególnie zależy na zwalczaniu wszystkich „izmów”, tak bardzo się przejęły jego obecnością, że się nie pojawiły na sali, albo z niej natychmiast wyszły. Trzeba im uścisnąć rękę za odwagę. Tchórzostwem byłoby przecież wstać i powiedzieć, że na tak zacnym forum nie miejsca na tak obelżywa słowa. Nie wypadało przecież zbojkotować Ahmedinedżada ripostując mu w

twarz. Odwagą wykazał się ten, kto w zwartej grupce wyszedł z sali. Ciekawe, czy na korytarzu ustalano, kto dotarł do wyjścia pierwszy...?

„Nie zamierzamy milczeć!” – głośno krzyczą Włochy. Dlatego właśnie nie pojechały i nic nie powiedziały.

Autor: Aleksandra Amal El-Maaytah

Źródło: [Portal Spraw Zagranicznych](#)